



WIKINGOWIE I ICH SĄSIEDZI

Plan stoisk i program - w środku



GAZETA 9 BISKUPIŃSKA

NR 94

ROK X

25 WRZEŚNIA 2005

ISSN 1427-0676

ZA DARMO



SPONSORZY

URZĄD
MARSZAŁKOWSKI
W TORUNIU



ZAKŁAD GAZOWNICZY
W BYDGOSZCZY

Style w sztuce wikingińskiej

Wijące się postaci zwierząt i roślinne motywy są charakterystycznymi elementami sztuki wikingińskiej. Wikingowie - podróżnicy, zdobywcy i odkrywcy - otwarci byli na zewnętrzne oddziaływania. Obce motywy adaptowano jednak zgodnie z miejscowymi gustami. W sztuce wikingińskiej wyróżniamy sześć stylów: Oseberg, Borre, Jellinge, Mammen, Ringerike i Urnes. Przeplatające się wzory zdobiły przedmioty użytkowe, biżuterię, dzioby statków, kamienie runiczne.

Wikingowie pozostawili po sobie wiele zabytków, które pozwalają nam - przynajmniej częściowo - ocenić ich zmysł estetyczny. Wzory ornamentacyjne, które widnieją na zachowanych do naszych czasów nagrobnych kamiennych, drewnianych fragmentach łodzi i sań, egzemplarzach broni, ozdób i przedmiotach codziennego użytku dają nam pewien wizerunek artystycznej wizji świata Północy. Zachowany materiał daje z pewnością bardzo niepełny obraz, gdyż niewiele zostało z takich dziedzin sztuki, jak sceny narracyjne wyobrażane na tkaninach i malowane na drewnianych tarczach, czy rzeźbionych w drewnie elementach domostw i świątyń. O tym, że przedstawienia takie funkcjonowały w świecie Normanów wiemy skądinąd - chociażby z pisanych przekazów rodzimych sag, czy tekstów ościennych kronikarzy (np. Adama z Bremy, XI w.). Warto o tym pamiętać, gdyż nieuchwytny staje się dla nas prawie całkowicie bardzo istotny rys estetycznego zmysłu każdej kultury, jakim jest kolor: jego wyczucie,

zestaw barw i wreszcie ich znaczenie (symbolika).

Styl Oseberg, jest to najwcześniejszy styl w sztuce wikingińskiej, który najbardziej związany jest ze stylistyką zwierzęcą. Głównym elementem tego stylu są wyobrażenia poskręcanych i poprzepłatanych ciał zwierząt. Zarysowane są jedynie sylwetki, trudno wyłowić szczegóły postaci. W stylu Oseberg niejednokrotnie pojawiają się elementy roślinne, ale tylko jako zapożyczenie z terenów Europy Zachodniej. Kompozycja przedstawienia jest harmonijna i proporcjonalna.

Styl Borre. Kolejnym stylem sztuki skandynawskiej okresu wikingińskiego jest styl datowany na okres od schyłku I połowy IX w. do początków II połowy X stulecia. Nazwa pochodzi od miejscowości Borre w Norwegii (Vestfold). Jest to styl sztuki skandynawskiej chyba najczęściej spotykany na terenach wczesnośredniowiecznej Rusi.

W ustaleniu dolnej granicy chronologicznej dla stylu Borre pomocny jest skarb znaleziony w miejscowości Hon, w południowo-wschodniej Norwegii. Jest to naj-

bogatszy, wazący przeszło 2,5 kg depozyt złotych przedmiotów, datowanych



Stylizowane zwierzęta i roślinne plecionki były nieodłącznymi elementami sztuki wikingińskiej.

na okres wikingiński znaleziony w Norwegii, datowany na lata sześćdziesiąte IX w.

Schyłek tego stylu z dużą pewnością można natomiast odnieść do III ćw. X wieku; w licznych skarbach duńskich i szwedzkich ozdoby w stylu Borre występowały jeszcze w tym okresie, brak ich natomiast w depozytach z początków XI wieku. Dla zabytków złotniczych zaklasyfikowanych do stylu Borre powszechne jest zdobnictwo wykonywane przy pomocy technik filigranu i granulacji. W przypadku zabytków odlewanych w brązie często mamy do czynienia z upiększaniem linearnych motywów ornamentem rzędem poprzecznych kresek, przypominających nieco ziarnowanie filigranu. Może to wręcz sugerować, że pierwsze zabytki tego stylu zostały zdobione przy pomocy tej techniki, a nacięcia mają imitować w mniej kosztowny sposób wygląd drutu filigranowego. Zwierzęta stylu Borre są bardziej krepie, aniżeli to miało miejsce w stylu Oseberg/Broa; zdecydowanie częściej występuje tu także motyw chwytającej bestii.

Styl Borre cechują trzy główne motywy: 1) pierw-

szym jest prosta forma wstęgowej plecionki. Składa się na nią symetryczny dwupasmowy splot, złączony w punktach przecięcia pierścieniem, obejmującym romb o wklęsłych ścianach; 2) drugim, wywodzącym się ze stylu Oseberg/Broa - zwierzę o twarzy ustawionej en face, co przypomina nieco maskę, wygina wstęgowo zaznaczone ciało w łuk, chwytając łapami kończyny, bądź też krawędź ornamentacyjnego pola; 3) w trzecim motywie mamy do czynienia ze zwierzęciem ustawionym w profilu i odwracającym łeb za siebie.

Styl Jelling (dawniej - Jellinge). Datowany jest na pocz. II połowy IX w. po końcowe lata X stulecia. Oznacza to, że w znacznej mierze jest on współczesny stylowi Borre. Styl ten bierze swoją nazwę od duńskiej miejscowości Jelling (na wschodnim wybrzeżu środkowej części Półwyspu Jutlandzkiego) - a ściślej rzecz biorąc od wzoru ornamentacyjnego, wrytego na srebrnym kubku znalezionym w komorze królewskiego kurhanu, w którym Harald Sinozęby pochował swojego ojca Gorma (zm. w 958/59 r.). Ten niewielki kubek-pucharek, zaopatrzony

Głos rogu pożegnał wikingińskie okręty, które powrócą z wyprawy dopiero za rok. Jednak biskupińskim grodem władać już będą inni wojowie - Rzymianie i barbarzyńcy. W róg zadął Piotr Świstun z drużyny Trzygłowa, informatyk z Łęborka.

fot. Tomasz Rogacz

Gazeta Biskupińska. Adres redakcji: Biskupin, półwysep, tel. (052) 30-25-280; Wydawca: Wydawnictwo Dominika Księskiego "Wulkan", Pałuki, pismo lokalne, Żnin, pl. Wolności 7; Redaktor naczelny: Dominik Księski; Anioł Stróż: Rokszana Chowaniec. Sekretarz redakcji: Stanisław Tyrakowski. Reporterzy: Sara Matuszewska, Rafał Trąbski, Tomasz Rogacz, Jacek Mielcarzewicz. Skład i łamanie: Leszek Adamczyk; Korekta: Stanisław Tyrakowski. Opracowanie graficzne: Leszek Malak.

w niską stopkę, ma czaszę ornamentowaną trybowanym wzorem zoomorficznym.

Typowym wzorem dla stylu Jelling jest motyw przepłatających się zwierząt o wstęgowatych, esowato zwiniętych ciałach i niewielkich głowach, zaopatrzonych w charakterystyczne ogonki. Głowa jest na ogół ukazywana z profilu, z górną szczęką ozdobioną charakterystycznym zawijaszem, zwanym fałdą wargową. Ciało zwierzęcia jest wysmukłe, z zaznaczonym podwójnym konturowaniem oraz charakterystycznym "karbowaniem" jego powierzchni; bardzo często widać wyraźnie zaznaczone biodro. Zwierzęta stylu Jelling są często podwójnie konturowane, albo splatają się z wstęgową plecionką; z fałd i kończyn wyrastają liściowate wąsy, potęgując jeszcze bujną gmatwaninę ornamentu.

Zajmujący się sztuką skandynawską badacze zwracają uwagę na wyraźne zapożyczenia stylu Jelling z prawie mu współczesnego stylu Borre, jak i poprzedzającego go stylu Oseberg/Broa. Z tego pierwszego da się zapewne wywieść motyw wstęgowatego ciała zwierzęcia, o niezmienniej szerokości - od głowy po biodra. Z kolei samą, niezamkniętą linię biodra da się wyprowadzić z przedwikingiego stylu sztuki skandynawskiej okresu Vendel, zwanego stylem D. Na terenie Skandynawii ornament stylu Jelling przetrwał wyłącznie na zabytkach metalowych. Warto natomiast wspomnieć, że na terenie Brytanii (Yorkshire), wzory te są spotykane u schyłku IX w. na monumentalnych krzyżach nagrobnych. Schyłkowa faza stylu Jelling zwiastuje już nadejście kolejnego etapu sztuki skandynawskiej, zwanego stylem Mammen.

Styl Mammen. Czas jego trwania odnoszony jest do II połowy X stulecia i ewentualnie początków wieku XI. Pokrywa się on więc w znacznej mierze z chronologią stylu Jelling i zbieżność ta dotyczy także wielu szczegółów stylistycznych.

Na zwałach stylu pochodzi od bogato zdobionego topora, znalezionego w królewskim grobie w Mammen

w Danii. Według ustaleń ostatnich lat, bazujących na danych "dendro" zabytek ten został złożony do ziemi w latach 970/971. Żelazny topór zdobiony jest ornamentem wykonanym w technice inkrustacji srebrem. Na obu brzoścach, powyżej jego osady, widnieją schematyczny rysunek ludzkiej twarzy. Natomiast na samym ostrzu widzimy zarys ptasiopodobnego stworu, z głową odchyloną do tyłu i wysoko zadartym ogonem. Wizerunek na toporze z Mammen dobrze oddaje podstawowe cechy zwierząt wyobrażanych w tym stylu.

Według wielu uczonych styl Mammen jest w gruncie rzeczy dopracowaniem szczegółów stylu Jelling. Widzi się też w nim jedynie łącznik pomiędzy tym stylem, a kolejnym stylem - Ringerike. Łącznik krótkotrwały, obejmujący okres jedynie dwóch-trzech generacji. Zwierzęta stylu Mammen mają bardziej niż w stylu Jelling krępe ciała, które, co więcej, nie mają już tak wyraźnie wstęgowatego

kształtu. Mocno podkreślone są spiralnie wyobrażone biodra. Powierzchnia ciał zwierząt pokryta jest gęstym groszkowaniem. Ważną nowością tego stylu jest przesada w stosowa-

tu do czynienia z wyobrażeniami koni, lub zwierząt jeleniowatych, o podwójnie konturowanych ciałach i wyraźnie zaznaczonych, smukłych nogach. Bardzo charakterystycznym elementem dla stylu Ringerike jest motyw spirali i złączonych kłębow i bieder zwierzęcia. Często na zabytkach zdobionych w tym stylu pojawiają się także ptaki.

Według Davida M. Wilsona główną cechą tego stylu jest jednak podporządkowanie ornamentu zwierzęcego ornamentowi roślinnemu. W pewnych wypadkach wąsy roślinne wyparły w ogóle motywy zoomorficzne. Wydaje się jednak, że opinia angielskiego uczonego jest słuszna przede wszystkim w odniesieniu do zabytków znajdujących na obszarze Wysp Brytyjskich. Trudno doszukiwać się natomiast w stylu Ringerike dominacji ornamentu roślinnego nad zwierzęcym w samej Skandynawii.

Styl Urnes. Nazwa stylu pochodzi od norweskiej miejscowości Urnes, usytuowanej u nasady Sognefiordu (na północ od Bergen). Jest to najpóźniejszy ze skandynawskich stylów ornamentacyjnych, który może być odnoszony do okresu wikingów. Zabytki zdobione w tym stylu są datowane na okres od połowy XI w. po początki II połowy XII stulecia. Jednym z najwcześniejszych datowanych zabytków, ornamentowanych w stylu Urnes

jest niewielka srebrna misa znaleziona w miejscowości Lilla Vall. Wchodziła ona w skład skarbu, ukrytego w ziemi około 1050 r. Jednak najszlachetniejszym zabytkiem stylu Urnes jest unikalny, drewniany budynek - funkcjonujący zresztą do dzisiaj - wzniesiony w tej miejscowości około 1060 r. W tym czasie jeden z miejscowych bondów ufundował kościół, którego fragment zachodniej ściany został wtórnie wykorzystany podczas przebudowy w XII w. (obecnie znajduje się w ścianie północnej). Zachowane pierwotne fragmenty tej ściany oraz wejściowy portal do świątyni pokryte są wielowymiarową, głęboką nawet na 12 cm płaskorzeźbą o motywach zoomorficznych.

W opinii większości uczonych styl Urnes wywodzi się bezpośrednio ze stylu Ringerike; stopniowe udoskonalanie ornamentu zwierzęcego, oplatanego motywem wici roślinnych doprowadziło w rezultacie do pojawienia się zwierząt stylu Urnes. Najbardziej charakterystyczny motyw tego stylu to wąż czworonożny zwierzęcia, walczącego z węzowatym stworem - oba gryzą się nawzajem. Zwierzęta Urnes są wysmukłe, mają proporcje przypominające sylwetki afgańskich chartów. Ciała są konturowane pojedynczą linią i całkowicie gładkie - można by nawet użyć określenia, że sprawiają wrażenie "wypolerowanych". Zwraca uwagę pozostały ze stylu Ringerike element, jakim jest motyw spiralnie zaznaczonych kłębow i bieder zwierzęcia. Wyraźne jest także jego oko oraz zdecydowanie poprowadzona fałda wargowa. Całość wstęgowatych motywów wykończona jest motywem regularnych wici, sprawiających na pierwszy rzut oka wrażenie delikatnej siatki.

WOJCIECH WRÓBLEWSKI



Mityczne bestie na misternie ornamentowanym wiatrowskazy z XII wieku z Tinglesteal w Norwegii.

niu wąsów roślinnych, jako głównego tła dla pierwszoplanowego ornamentu. Motyw ten wywodzi się z rysunku liści akantu, charakterystycznego dla sztuki okresu karolińskiego i ottońskiego. Styl Mammen występuje powszechnie w całej strefie oddziaływania kultury normañskiej; od Wysp Brytyjskich po dorzecze dolnego Dniepru.

Styl Ringerike. Powstał prawdopodobnie w ostatnich latach X stulecia i trwał przez prawie cały wiek XI. Nazwa pochodzi od regionu Norwegii, położonego na północ od Oslo, skąd znamy wiele monumentalnych kamieni runicznych, ornamentowanych w tym właśnie stylu. Typowy dla tego stylu motyw jest w zasadzie logicznym rozwinięciem zdobnictwa stylów: Jelling i Mammen.

Zwierzęta Ringerike są już dobrze czytelne, zanika prawie całkowicie motyw splecionych ciał. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że mamy

Biskupiński rezerwat w czasie festynu

NASK

Polska.pl

GAZETA pomorska



GŁOS WIELKOPOLSKI



PZU SA
Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA

onet.pl
polski portal internetowy

PAŁUKI



Program na niedzielę 25 września, 10.00 - 18.00

- 10.00-17.00** Grupa anglosaska Gesithas - prezentacje kultury duchowej i materialnej Anglii wczesnego średniowiecza (54)
- 10.15-10.45** Pokazy tańców szkockich zespołu "Comhlan" (72)
- 10.45-11.15** Bitwa Wikingów z wojami - prezentacje technik walk (69)
- 11.15-12.00** Prezentacja dawnych tańców białoruskich zespołu "Jawaryna" (72)
- 12.00-12.30** Pokazy tańców irlandzkich zespołu "Comhlan" (72)
- 12.00** Konkurs klejenia ceramiki (57)
- 12.30-13.00** Warsztaty taneczne dla zwiedzających (72)
- 12.30** Pokazy orki pradziejowej (14)
- 13.15-13.45** Konkurs plastyczny (72)
- 14.00-14.30** Bitwa Wikingów z wojami - prezentacje technik walk oraz elementów uzbrojenia (69)
- 14.00** Konkurs lepienia ceramiki (29)
- 14.00** Pokaz emaliowania zawieszek z brązu (15, 25)
- 14.30** Konkurs na najładniejszą kompozycję na papierze czerpanym (28)
- 14.45** Koncert zespołu "Stary Olsa" (72)
- 14.45-15.30** Wspólne gry i zabawy białoruskie z zespołem "Jawaryna" (72)
- 15.00** Pokaz czerpania i marmoryzacji papieru (28)
- 15.00** Konkurs dla rodziców - łowienie ryb (75)
- 15.00** Pokaz otwarcia zestawu naczyń ze świeżo wydestylowaną smołą drzewną (22)
- 16.00** Pokaz rozbicia dymarki (20)

scenografia do filmu "Stara Baśń"
ZAGRODA WISZA

kąpiele w balii warsztaty garncarskie



Group 4



TELEWIZJA POLSKA



RZECZPOSPOLITA

POLSKIE RADIO

PK

100,1 MHz
100,3 MHz
106,9 MHz

Alfa Radio

BYDGOSZCZ

TVP 3

BYDGOSZCZ



Polscy Wikingowie

Wikingami, ich kulturą, mitami i życiem codziennym fascynuje się coraz więcej osób. Na całym świecie, choć przede wszystkim w Europie, powstają bractwa i grupy zrzeszające odtwórców kultury materialnej i duchowej Wikingów. Aby dowiedzieć się, jak wygląda ruch wikiński w naszym kraju, poprosiliśmy o rozmowę Igora Górewicza z Drużyny Grodu Trzygłowa.

Rafał Trąbski: *Jak wiele jest grup wojów odtwarzających drużyny Wikingów w Polsce?*

Igor Górewicz: Należy zacząć od tego, że nie możemy przeprowadzać ścisłego podziału na drużyny wikińskie i niewikińskie. W Polsce działają bractwa słowiańsko-wikińskie, które odtwarzają najczęściej Wikingów i Słowian. W dodatku nie da się dokładnie określić, ile jest takich grup w Polsce.

- *Dlaczego?*

- Ponieważ obok około siedemdziesięciu profesjonalnych i działających od dawna grup, funkcjonuje wiele małych i niedoświadczonych stowarzyszeń. Mówmy jednak o tej pierwszej grupie.

- *Jakie więc bractwa możemy wziąć pod uwagę mówiąc o polskich Wikingach?*

- Polski ruch wikiński skupia się wokół kilku, może kilkunastu największych bractw. Parę lat temu cztery grupy z Polski, czyli Nordelag z Trójmiasta, Kruki z Inowrocławia, poznańska Wataha Wilcze Kły i my, czyli Drużyna Grodu Trzygłowa, wstąpiły do europejskiego zrzeszenia Jomsborg'elag. To poważna organizacja, do której należą elitarne grupy z Anglii, Szwecji czy Niemiec. Obecnie do Jomsborg'elag nie należą Kruki i Wilcze Kły, zostaliśmy my i Nordelag.

- *A poza członkami Jomsborg'elag? Istnieją inne zrzeszenia?*

- Nie, nie ma w Polsce jakiegos zrzeszenia Wikin-

gów. Istotną grupę stanowią bractwa z Wolina, jak Jomsborg Wolin-Wineta, czy grupa Dziedzictwo Wolina. Prócz nich mamy w kraju wiele innych bractw, choćby Wikings Hird. Wiele jednak grup odtwarza realia Słowian - Jantar czy Krak z Krakowa.

- *Jak wielu ludzi można zatem w Polsce zaliczyć do grona polskich Wikingów?*

- Myślę, że jeśli chodzi o te duże, jak powiedziałem doświadczone bractwa, należy do nich około - podkreślam, że to tylko moja statystyka - trzystu ludzi. Ale biorąc pod uwagę wszystkie inne grupy, to może i nawet tysiąc osób.

- *To dosyć, dużo, ale jak to się przedstawia na tle ruchu wikińskiego na przykład w Skandynawii?*

- Wbrew pozorom Polacy stanowią liczną grupę. Przede wszystkim jesteśmy dobrze znani w Europie. My, mówię tu o Drużynie Grodu Trzygłowa, bardzo wiele podróżujemy. Prowadzimy właściwie wikingi wzorem tych historycznych. Pływamy do Szwecji i tam bierzemy udział w wielu imprezach. Polacy są znani w Europie z profesjonalizmu i umiejętności bitewnych. Tak samo Rosjanie, ale oni budzą na zachodzie lęk, bo biją się zbyt ostro. Polacy są cenieni w Europie. Mamy dobrą reputację. To lata praktyki i doświadczenie.

- *A czy istnieją jakieś grupy Wikingów z egzotycznych, niezwykłych krajów?*

- Polska na pewno egzotyczna nie jest, ale np. w Jomsborg'elag jest grupa z Włoch a nawet bractwo z

Teksasu, to potomkowie dawnych Skandynawów. Prezentują się na dobrym poziomie. Wiem, że istnieje nawet grupa

Wikingów, a właściwie Waringów z Australii.

z Igorem Górewiczem rozmawiał Rafał Trąbski

Uczestniczyłem w bitwie

Słowianie - Wikingowie

Wczoraj po południu miałem okazję spojrzeć na bitwę wojów z zupełnej innej niż zwykle perspektywy. Miałem zasnąć na trybunach i robić zdjęcia, znalazłem się na polu i stanąłem pomiędzy innymi

wojami, naprzeciw wrogiej drużyny. Choć było parno a kurz wzniesiony krokami ciężkozbrojnych wojowników kłuł w oczy, dzielnie ruszyłem do boju, aby wraz z Drużyną Grodu Trzygłowa

bić obrońców biskupińskiej osady i zdobyć złoto, dziewczki i niewolników. Próżno jednak marzyłem o łupach i chwale. Być może to zdrada słowiańskiej krwi zemściła się na mnie, a może zwykły niedostatek wykszolenia i brak doświadczenia w bitwach sprawił, że rychło poległem. W ferworze walki, gdy adrenalina uderzyła mi do głowy, ciężko dysząc, i siekąc wokół toporem, dałem się zająć wrogom. Oręż mój, a był to długi topór, zahaczył się o brzegi tarczy wroga i nie mogłem się wyrwać. Moi kompani wycofali się, a ja bezbronny pozostałem otoczony przez nieprzyjaciół i poległem pobity przez przeważających liczebnie wrogów. Tak skończyła się moja parszywa doła Wikinga. Cieszy mnie tylko fakt, że poległem z bronią w ręku, jak godny wojownik i z pewnością moja dusza odeszła do Walhalli.

Na zgubę

Złoty napój

W czasie wielu bitew największym męstwem wśród wojowników wikińskich odznaczali się berserkerzy. Były to oddziały składające się głównie z osób wykluczonych ze społeczeństwa, na przykład przestępców wygnanych z powodu zabójstwa. W czasie wojen licznie prowadzonych przez skandynawskich władców miejscowy król chętnie werbował banitów w szeregi swojego wojska. Przed bitwą każdy z nich pił specjalny wywar, który warzono z leśnych ziół i halucynogennych grzybów. Złoty napój, o którym mowa,

miał silne właściwości odurzające. Berserkerzy po spożyciu takiego wywaru nie odczuwali bólu, przez co szli do boju bez uzbrojenia i ze sławną pianą na ustach. Na skutek działania napoju walczyli do upadłego, aż do ostatniej kropli krwi. Niewielu z nich dożywało końca bitwy, a pozostałych król przeważnie pozbawiał życia. W czasie festynu nasi wojowie raczą się innym złotym napojem, na szczęście jego skutki uboczne są zdecydowanie mniejsze.

SARA
MATUSZEWSKA

RAFAŁ TRĄBSKI

W Biskupinie

Światowe Dni Turystyki

Po raz kolejny obchody Światowych Dni Turystyki odbyły się w Biskupinie podczas XI Festynu Archeologicznego. W czasie oficjalnych uroczystości wicemarszałek Jan Szopiński podziękował wszystkim za zaangażowanie

w rozwój turystyki w województwie kujawskopomorskim, a następnie wręczył odznaki, statuetki, listy gratulacyjne i nagrody rzeczowe najaktywniejszym. Odznaką "Za zasługi dla turystyki" wyróżniony został

Zbigniew Prywer ze Żnina. Listami gratulacyjnymi wyróżniono Justynę Marciniak z Hufca "Pałuki" w Żninie i Teresę Bachtę, komendantkę Hufca ZHP Nakło, a nagrodami rzeczowymi Kazimierza Szulca i Wiesława Zajączkowskiego z Biskupina.

JACEK
MIELCARZEWICZ

Synkretyzm kulturowy

Wikingowie byli wytrawnymi żeglarzami, wojownikami i kupcami. Kochali piękne ornamenty, którymi zdobili nie tylko łodzie czy domy, ale także miecze oraz oczywiście biżuterię.

Na co dzień lubili otaczać się bogato zdobionymi przedmiotami. Zachowane do współczesnych czasów wyroby wikińskich rzemieślników świadczą o wysokim kunszcie tych dawnych artystów. Ich charakterystyczny styl wyrosł z rodzimych tradycji, a na skutek licznych kontaktów z innymi narodami został wzbogacony stylistyką z innych regionów Europy.

Wikingowie łączyli różne elementy, tworząc swój własny niepowtarzalny styl. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni nosili liczne ozdoby: pierścienie, bransolety oraz wisiorki. Na wielu z nich pojawiały się spłoty celtyckie, czyli wstęgi szczęścia. Symbolizował on przejście od okresu ciemnego do jasnego, od smutku do harmonii i pogody ducha. Innym wikińskim ornamentem był tzw. triskal. Odzwierciedlał on siłę trzech żywiołów: wody, powietrza i ognia. Triskal, którego wstęga zawiąza się w trójkątny kształt, mógł być także wpisany w okrąg lub większy trójkąt. Powszechnie występ-

wały także różnego rodzaju plecionki pojawiające się na mieczach, tarczach oraz zapinkach. Wikińscy rzemieślnicy bardzo często umieszczali na swych wyrobach podobizny zwierząt. Wilki symbolizowały więzy rodzinne, z drugiej zaś strony spryt i przebiegłość. Z kolei węże miały negatywne znaczenie, łączono je ze światem podziemi. Głównym ornamentem, który umieszczano na rufach łodzi, był smok, uważany za niezwykłe zwierzę.

Powszechnym motywem pojawiającym się w sztuce wikińskiej były również wyobrażenia bogów: Thora, Odyna czy Freyi. Wojownicy często nosili na szyi miniaturki młotów Thora, które były symbolem męstwa lub dwa kruki Odyna, z których jeden nazywał się Huginna czyli myśl, drugi zaś Muninna - pamięć. Typowo kobietą zawieszka była lunula. Miała ona półkolisty kształt i symbolizowała boginię księżycy Lunę. Nosily ją kobiety pragnące zająć w ciąży.

SARA

MATUSZEWSKA

Dla wojownika najważniejszy jest honor

Książ gnieźnieński Wojciech Śmielecki, wódz drużyny "Chrobry" - obecny na festynach biskupińskich od 1995 roku - po raz pierwszy nie założył swojego stroju. Powodem decyzji był honorowy zakład, który książ chce wygrać.

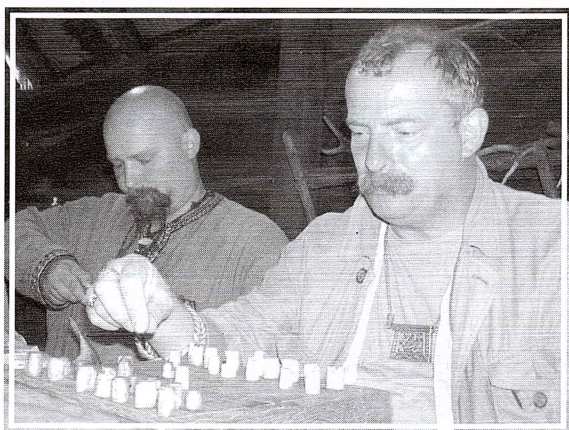
Wojciech Śmielecki jest jedną z barwnych i najbardziej znanych osób wśród rycerskiej braci. Działa w ruchu od 1981 roku, kiedy to po raz pierwszy

udział w obronie grodu przed napadem Scytów, którymi dowodził Aleksander Bursche. Potem dołączyły do drużyny osoby dorosłe.

Kerave na Litwie, Łądzie oraz Grzybowie. Największe sukcesy odnieśli w sierpniu w Kaliszu, gdzie zwyciężyli w turnieju capture the flag, a Michał Pater wygrał miecz w kręgu walki.

Na festynie biskupińskim od trzech lat wojowie "Chrobrego" mają swoje stałe miejsce w Zagrodzie Wisza. Prezentują warsztat rogowniczy, kaletniczy, tkacki, zabawy plebejskie i strawę piastowską. Drużyna Śmieleckiego wyposaża również jedną z chat - obórkę wodzów. Widok gnieźnieńskiego księcia w stroju cywilnym w Biskupinie zaskoczył wszystkich festynowych weteranów. - Zawartem honorowy zakład, że w tym roku nie przebiorę się w strój, a założę tylko kapturę i to co kupię. Zamierzam go wygrać - powiedział Wojciech Śmielecki. Woj z grodu Mieszka honor stawia jednak nade wszystko.

TOMASZ ROGACZ



W warsztacie rogowniczym Sławomir Piasecki i Wojciech Śmielecki po cywilnemu. fot. Tomasz Rogacz

wziął udział w zlocie młodzieży na Ostrowie Lednickim pod nazwą Skąd nasz ród.

- Od tego się zaczęło - mówi Wojciech Śmielecki. - Drużynę "Chrobry" założyłem w 1987 roku, była to grupa młodzieży. W Biskupinie w 1995 roku chłopczy brali

Zawiazana w 1997 seniorska drużyna "Chrobry" brała udział w licznych zlotach i festiwalach, a także w filmie "Stara baśń" i programie "Discovery". W tym roku występował m.in. w Kołobrzegu, Ostrowie Lednickim, Pułtusku, Arkonie, gdzie spędzili trzy tygodnie,

Z KALENDARIUM BISKUPIŃSKIEGO DANUTY PIOTROWSKIEJ

1958

◆ 3-30 lipca - na stan. 4 odkryto górne partie zniszczonego wału osady obronnej kultury łużyckiej. Ze względu na duże zawilgocenie terenu spowodowane wysokim stanem wody w jeziorze, badano głównie warstwy średniowieczne. Większość materiału ceramicznego można datować na VIII-XI wiek. Nieliczne fragmenty naczyń całkowicie obtaczanych na kole mogą pochodzić z X-XI wieku.

◆ 7-30 lipca - przeprowadzono badania wykopalisk-

kowe na stan. 17. Przebadano 1,5 ara odkrywając 10 obiektów. Znalaziono ceramikę, odłupki krzemienne, fragmenty polepy, kości. Być może była to osada z okresu halsztackiego.

◆ Badania podwodne w Jeziorze Biskupińskim zlokalizowały z dużą dokładnością domniemany pomost prowadzący do grodu kultury łużyckiej, kilkanaście łuszczek i kość ludzką (piszczał).

◆ 18 sierpnia - na podstawie rozporządzenia Prezy-

denta Rzeczypospolitej Polskiej z 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy jako władza konserwatorska I instancji uznaje za zabytek: stanowiska archeologiczne nr 4, 2 i 2a w Biskupinie, stanowiące cenny dokument kultury łużyckiej z okresu halsztackiego. Obiekty powyższe zostały wpisane do rejestru zabytków województwa bydgoskiego. Obiekt uznany za zabytek podlega ochronie prawa już z chwilą doręczenia orzeczenia właścicielowi gruntów, na których

znajdują się te obiekty. Orzeczenie konserwatorskie zostało podpisane przez mgr. Jana Kazaneckiego - Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy

◆ 18-30 września - Franciszek Maciejewski z Ekspedycji Wykopaliskowej w Biskupinie przeprowadził badania wykopaliskowe wczesnośredniowiecznego grodziska w Żninie. Były one kontynuacją wcześniejszych poszukiwań z lat międzywojennych i powojennych. Zbadano powierzchnię 64 m².

◆ Wrzesień - prof. dr Pedro Bosch-Gimpera (1891-1974), kolega prof. Józefa

Kostrzewskiego z seminarium Gustafa Kossinny (1858-1931) na Uniwersytecie w Berlinie zwiedził Biskupin, zapoznając się z pracami wykopaliskowymi. Ten wybitny prehistoryk hiszpański i antropolog kulturowy, zajmował się pradziejami Europy, pochodzeniem Indo-europejczyków oraz początkami kolonizacji Ameryki. Był członkiem rządu Republiki Hiszpańskiej, a po jej upadku znalazł się na emigracji w Meksyku. Do Polski przyjechał jako profesor Uniwersytetu w Mexico City i członek meksykańskiej Akademii.

ciąg dalszy za rok

Wczoraj w Biskupinie



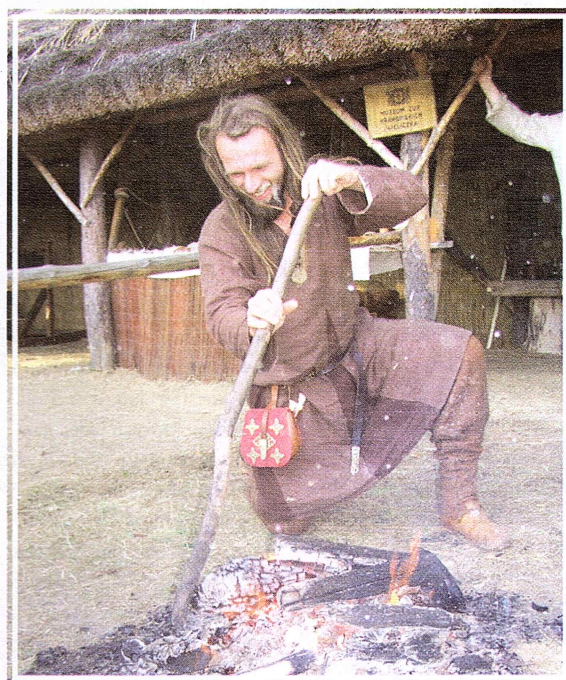
Członkowie drużyny *Siekiera* na stanowisku 45. postanowili uszyć buty dla wodzów. Wczoraj dokonali pomiarów wodzowskich stóp. Obuwie gotowe będzie na przyszły festyn. Na zdjęciu podczas pracy Szymon Nowaczyk i Sebastian Pruchnik. fot. Jacek Mielcarzewicz



Od lewej: Kazimierz Szulc, Aleksander Bursche, Jan Szopiński, Wiesław Zajęczkowski - to za ich sprawą każdego roku półwysep zalewa się morzem młodych miłośników dawnych kultur. Tak było i w tym roku. I niech tak będzie po wsze czasy. fot. Jacek Mielcarzewicz



Podczas walk Wikingowie znajdowali się w opałach, jednak XI Festyn Archeologiczny w Biskupinie zakończył się ich sukcesem. fot. Leszek Adamczyk



Krzysztof Dziewientkowski wypalił w ognisku 24 miniatutki garnków łużyckich, które dzień wcześniej wytoczył na kole garncarskim. Wypalanie ceramiki w ognisku było najprostszą metodą utrwalania glinianych naczyń. fot. Sara Matuszewska



Pod dowództwem redaktora naczelnego *Gazety Biskupińskiej* Dominika Księżygo XI Festyn Archeologiczny w Biskupinie relacjonowali, od lewej: Rafał Trąbski, Tomasz Rogacz. Sara Matuszewska, Jacek Mielcarzewicz fot. Stanisław Tyrakowski

Nadszedł ostatni dzień festynu, w czasie którego poznawaliśmy kulturę wielkich zdobywców i wojowników. Skandynawscy bogowie, za przyczyną których przez wszystkie dni świeciło słońce, zapewnili także odpowiednią frekwencję. Nie byłoby jednak festynu bez pracy wykonawców, którzy bardzo się starali, zaspokoić głód wiedzy odwiedzających festyn. Choć Wikingowie opuszczą dziś Biskupin, wierzymy, że idea przyświecająca organizatorom została zrealizowana. Serdecznie zapraszamy za rok, wówczas to kolejni dawni wojownicy będą starali się podbić biskupiński gród.

SARA MATUSZEWSKA